

Bokserzy

Minęli się w tunelu, jadąc samochodami w przeciwne strony. Ruch był gęsty, jazda powolna, przerywana przystankami koniecznymi co kilka metrów. Przez uchylone szyby spojrzeli sobie w twarze.

Obydwu przed oczami przebiegły obrazy. Wróciły wspomnienia. Liczne, niezbyt wyraźne. Trudno uchwytnie, niechętnie. Napięte mięśnie. Ciosy w twarz i w wątrobę. Nerwowy ruch. Ból, strach i gniew. Wstyd.

Jeden uniósł brew. Drugi szerzej rozchylił powieki. Żadnemu nie drgnęły usta.

Trzeba było jechać dalej. Można było jechać dalej.